



PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

Nowa polityka w Europie

Pogłoski zamieniają się w oświadczenia urzędowe.

Od blisko pięciu miesięcy, gdy we Francji nastąpił 9. II. 1934 rząd Doumergue-Pétain-Barthou było rzeczą jasną, że będzie coś nowego w polityce europejskiej. Od dwu i pół miesiąca, gdy nota francuska z 17. IV. 34 zamknęła czcze rozmowy o rozbrojeniu, zmierzające prosto do niemieckiego dobrodziejstwa, jeden sposób politykowania międzynarodowego się skończył. Od miesiąca, gdy 30. V. 34 pojawiły się pierwsze pogłoski o porozumieniu się od Francji po Rosję w sprawie mocnych układów bezpieczeństwa w dwu wielkich grupach państw, z obowiązkiem wzajemnej pomocy przeciw napadowi, odczuwano, że zaczyna się okres nowy, ale naracający do starej prawdy, że pokoju nie zabezpiecza się słabością, lecz siłą.

Poprostu:
— Si vis pacem, para bellum: chciesz pokoju, to bądź gotów odeprzeć zbrojnie napad.

Dzisiaj ta nowa polityka określa się już sama i urzędowo.

Pociąg, wiozący p. Barthou 27-go b. m. z Białogrodu przez Budapeszt i Wiedeń do Paryża, huczał i turkotał, a p. Barthou zbierał swe wrażenia w oświadczeniach, które wczoraj, 28-go b. m. ukazały się w Paryżu:

— „Trzy moje odwiedziny, w Pradze, Bukareszcie i Białogrodzie dały mi wiele zadowolenia... Mogłem tam bliżej określić politykę Francji wobec Sowietów, uwypuklić znaczenie zbliżenia z mocarstwem tak pierwszorzędnej doniosłości, jak Rosja Sowiecka, przypomniać zasady, że nie co innego jak geografia rządzi historią... Dodałem, że cele francuskiej działalności dyplomatycznej zostały z całą dokładnością wyłożone rządowi angielskiemu, berlińskiemu i warszawskiemu... Wyjaśniłem, że dla Niemiec zachowane jest miejsce w paktach wzajemnej pomocy, i nie tracę nadziei, że Niemcy wezmą udział we współpracy pokojowej... Oświadczyłem królówi Serbów, że Francja nie traci nadziei nawiązania z Włochami stosunków, które od serdeczności przejść do przyjaźni a od przyjaźni do ścisłego paktu. Znadto miłuję ten kraj, bym nie chciał pojechać do Wiecznego Miasta, o ile otrzymam zaproszenie w warunkach, pozwalających spodziewać się całkowitego załatwienia spraw między Włochami i Francją. Nie odpowiadałaby mi podróż czysto protokolarna, podobnie jak do Londynu jadę dla załatwienia określonych ważnych spraw... Pakt północno-wschodni i pakt środkowomorski są w robocie, naprzód należy załatwić pierwszy, potem przyjdzie kolej na drugi...

To już nie są ulamki ni ulomki. To szeroko zakreślony całokształt nowej polityki. Pokój zabezpieczy się układami ścisłymi i będzie się go wspólnie broniło siłą. Uczestniczyć w tem mogą wszyscy. Nikogo się nie wyłącza. Byle chciał nie napadać, lecz uczestniczyć w okiełznaniu napadu z miejsca. Chyba, że sam się wyłączy, jeśli myśli raczej o napadzie niż o odbieraniu ochoły do napadu.

Jednocześnie p. Litwinów w oświadczeniach, ogłoszonych dn. 27-go b. m. w Paryżu, postawił kropkę nad i:

— Pakty wzajemnej pomocy przeciw napadowi.

Nie zastanawiania się Rady Ligi w razie napadu i wojny, jak w pakcie Ligi, nie gołosłowne potępienie wojny bez zobowiązań, jak w pakcie Kellog'a, nie obowiązek zebrania się w razie wojny na naradę i rozważanie, czy jest co do roboty czy nie, jak w zamierzonym pakcie konsultatywnym p.

Po rekonstrukcji gabinetu Zwrot na lewo w polityce rządowej

Wczoraj o godz. 3-ej popołudniu rekonstrukcja rządu została dokonana: p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekrety nominacyjne nowych ministrów. „ABC” było jedynym z dzienników warszawskich który podał dokładną wiadomość o tym fakcie w swoim normalnym numerze czwartkowym. Pare dzienników wydało dodatki nadzwyczajne.

Z dotychczasowego składu ministrów ustąpił minister Rolnictwa i Reform Rolnych p. Nakoniecznikoff-Klukowski, po którym objął tekę dotychczasowy kurator Liceum Krzemienieckiego, p. Poniatowski. Równocześnie stanowisko ministra Spraw Wewn. od 17 b. m. piastowane przez p. premiera Kozłowskiego objął dotychczasowy komisarz prezydent m. st. Warszawy, poprzednio wojewoda białostocki, p. Zyndram Kościelkowski.

Obie te zmiany cechuje jedna wspólna linia zasadnicza: oznaczają one zwrot w polityce rządowej, dotychczas od wiosny, r. 1929, o po trzymiesięcznym okresie p. Bartla z początkiem 1930 r. już nieprzerwanie od wiosny r. 1930 stojącej pod znakiem t. zw. grupy pułkownikowskiej. Już mianowanie premierem p. Kozłowskiego, w połowie maja, będące dla dotychczas najwplywow-szych kół sanacyjnych sporą niespodzianką, stanowiło pierwszą oznakę pewnej zmiany taktyki ze strony czynników decydujących. Nominacje wczorajsze jeszcze dobitniej tę zmianę zaakcentowały, zwłaszcza jeśli się zważy, że błędni okazali się do osoby przyszłego mini-

stra Spraw Wewn., przyczem wymieniane były niemal wyłącznie nazwiska z grupy pułkownikowskiej.

Oczywiście, nie należy tej zmiany taktycznej przeceniać. W każdym jednak razie dowodzi ona pewnej zmiany metod: po okresie zdecydowanej przewagi wojskowych nadechodzi obecnie etap, w którym zwiększa się rola żywiołów, reprezentujących raczej polityków. Obaj nowi ministrowie, to starzy parlamentarzyści, w swoim czasie członkowie Wyzwolenia. Wejście ich do rządu łączy się najoczywiej z tendencją, której zapoczątkowaniem było już powołanie na premiera prof. Kozłowskiego, a mianowicie zwrotem ku lewej części społeczeństwa, w szczególności ku ludności wiejskiej.

P. Poniatowski miał objąć stanowisko ministra Rolnictwa już przed miesiącem, jednakże wówczas sprawa rozbiła się spowodu pewnych postawionych przez warunki, które nie zostały przez premiera Kozłowskiego przyjęte. Ponieważ wczoraj przed wyjazdem do Belwederu i następnie ogłoszeniem nominacji p. Kozłowski konferował z Poniatowskim, następnie zaś równocześnie z nominacjami nowych ministrów opublikowano także wiadomość o ustąpieniu obu dotychczasowych wiceministrów Rolnictwa, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tym razem warunki p. Poniatowskiego zostały przyjęte; pozostawienie mu wolnej ręki w obsadzie swych głównych pomocników stanowi tu oczywiście tylko pierwszy etap, drugim będzie niewątpliwie spre-

Po min. Goebbelsie — min. Goering Będzie również gościem Polski

Z Berlina donoszą, że premier pruski p. Goering ma w najbliższym czasie przybyć do Polski. Podróż ma mieć charakter prywatny, min. Goering bowiem przybędzie na polowanie.

Blizsze szczegóły co do tej podróży są na razie nieznane. W berlińskich kołach politycznych przypuszczają, że polowanie, w którym uczestniczyć miałby p. Goering, będzie prawdopodobnie urządzony w dobrach księcia Pszczyńskiego. W ten sposób wizyta w Polsce pruskiego premiera miałaby zarazem do pewnego stopnia cel polityczny, mianowicie pośredniczenia między ks. Pszczyńskim a polskimi sferami miarodajnymi. Jak wiadomo, stosunki te są w ostatnich czasach mocno napięte — książę stale procesuje się z Polską na terenie genewskim i ma szereg procesów oraz sekwestrów podatkowych. Intencją zaś Berlina byłoby ustalenie pewnego modus vivendi w

MacDonald'a, ale wspólne wystąpienie zbrojne od razu przeciw napastnikowi.

Czy to się nazwie po staremu sojuszem odpornym, czy nowocześnie układem bezpieczeństwa, niema nic lepszego dla obrony pokoju.

Stanisław Stroński.

Gen. Debeney ogłosił Polskę

KRAKÓW, 28.6. — Dziś przed południem, bawiący w Krakowie gen. Debeney, wraz z oficerami francuskimi, zwiedzał zabytki Krakowa. W godzinach popołudniowych złożył wizytę wojewodzie krakowskiemu dr. Kwaśniewskiemu i prezydentowi miasta dr. Kaplickiemu. O godz. 13.30, prezydent Kaplicki podejmował gości francuskich śniadaniem w salach pałacu Łarisha. W przyjęciu wzięli m. in. udział metropolita Sapieha, d-ca O. K. 5 gen. Łuczyński, gen. Mond i prof. Kościancki. Wieczorem gen. Debeney podejmowany był w ścisłym gronie wyższych oficerów garnizonu krakowskiego.

O godz. 21.30 gen. Debeney opuszcza Kraków, udając się do Pragi.

W Jugosławii

BIAŁOGROD, 28.6. (PAT). — Cała prasa dzisiejsza poświęca dużo miejsca 20-jej rocznicy objęcia władzy przez króla Aleksandra i przypomina szereg odezwy, wydanych przez króla wówczas jeszcze księcia regenta do narodu i żołnierzy serbskich.

Samolot „City of Warsaw“ Leci z N. Jorku do Warszawy Bracia Adamowicze wylądowali w Harbour Grace

NOWY JORK, 26.6. (PAT). Bracia Adamowicze zamierzają wylądować dzisiaj o godz. 3-ej popołudniu, według czasu nowojorskiego w Harbour Grace, skąd, po uzupełnieniu zapasy benzyny wystartują do dalszego lotu przez Atlantyk, w kierunku Warszawy, jutro rano o godzinie 2-ej. Lotnik duński Holm-

pozostanie w Harbour Grace.

Samolot braci Adamowiczów — „City of Warsaw”, typu Bellange, posiada jeden silnik i może rozwinać szybkość 200 km. na godzinę, i jeżeli wszystko pójdzie sprawnie, to lotników polskich należy spodziewać się w Warszawie w sobotę przed wieczorem.

NOWY JORK, 28.6. (PAT). Samolot braci Adamowiczów „City of Warsaw” przeleciał dzisiaj o godzinie 10.30 według czasu nowojorskiego na wysokości 2000 stóp nad miastem Rockland w stanie Maine, odległym mniej więcej o 600 km. od Nowego Jorku.

NOWY JORK, 28.6. (PAT). Według otrzymanych tu informacji radiowych z Sydney (w Nowej Szkocji), samolot braci Adamowiczów przeleciał o godz. 18.50, według czasu europejskiego nad wyspą św. Pawła, leżącą w przesmyku Cabot.

Odległość od wyspy św. Pawła do Harbour Grace, gdzie lotnicy zamierzają lądować, wynosi w linii powietrznej około 280 km.

ST. JOHNS (Nowa Funlandja), 28.6. (PAT). O godzinie 17-ej min. 45 czasu lokalnego bracia Adamowicze wylądowali w Harbour Grace.

Tradycyjne wianki w stolicy rozpoczęły „Święto Morza“

Stolica już w godzinach przedpołudniowych przybrała uroczysty wygląd. Z gmachów państwowych i domów prywatnych powiewają flagi. Wystawy, okna i balkony przyozdobione zostały emblematami Ligi Morskiej i Kolonialnej. Wszędzie widnieją inicjały Funduszu Obrony Morskiej.

Popołudniu na ulicach stolicy odbył się capstrzyk orkiestr. Wieczorem odbyła się na Wiśle w ramach obchodu Święta Morza tradycyjna uroczystość Wianków w obecności P. Prezydenta Rzplitej i dostojników państwowych. Na długo przed rozpoczęciem uroczystości brzegi Wisły zapelnily się publicznością. Na rzece, widać liczne łodzie, kajaki i motorówki, oświetlone lampionami. Przystanie wioślarskie wzdłuż brzegów zostały udekorowane i rzeźbiście oświetlone.

Przy przystani inspekcyjnej stanął statek Polskiej Żeglugi Rzecznej „Wistula” — „Belgia”, mający zabrać na pokład P. Prezydenta Rzplitej oraz do stojników państwowych.

Przystań przybrana została na dzisiejszą uroczystość zielenią i flagami o barwach narodowych.

Po godz. 20-ej przybył z Zamku na przystań P. Prezydent R. P. z małżonką w otoczeniu Domu Cywilnego i Wojskowego. P. Prezydenta powitali w wejścia członkowie komitetu głównego Święta Morza.

Po powitaniu oczekujących P. Prezydent Rzplitej z małżonką oraz dostojnicy państwowi przeszli do hallu przystani inspekcyjnej. W tym momencie warta honorowa marynarki wojennej szpreeowała broń, a sztandar Ligi M. i Kol. pochylił się.

W hallu przystani prezes komitetu głównego Święta Morza p. J. Dębski wygłosił przemówienie. Po wysłuchaniu przemówienia prezesa Dąbskiego P. Prezydent Rzplitej oraz dostojnicy państwowi przeszli na pokład statku „Belgia”. W tym momencie orkiestra

reprezentacyjna P. P. odegrała hymn narodowy.

Następnie P. Prezydent Rzplitej poprowadzony przez gen. Dreszera oraz kapitana statku, p. kpt. Piotrowskiego, udał się na górny pokład statku, aby obserwować przebieg uroczystości.

Statek po odbieniu od przystani inspekcyjnej udał się w kierunku przystani W. T. W. Ze statkiem posuwały się długim sznurem motorówki, statki z gośćmi zaproszonymi.

Dzień żałoby w Niemczech w rocznicę traktatu w Wersalu

BERLIN, 28. 6. (PAT.). Rocznicę podpisania Traktatu Wersalskiego obchodzą dziś całe Niemcy, jako dzień żałoby narodowej. Na zlecenie rządu Rzeszy flagi na gmachach publicznych w stolicy i innych miastach niemieckich obniżono do połowy masztu. Również na budynkach prywatnych powiewały sztandary hitlerowskie, osłonięte kirem.

Cała prasa niemiecka ogłosiła na naczelnym miejscu artykuły z protestami przeciwko Traktatowi Pokojowemu.

Turniej tenisowy w Wimbledonie

LONDYN, 28.6. (PAT). W czwartek w Wimbledonie uzyskano na wielkim międzynarodowym turnieju tenisowym następujące ciekawsze wyniki:

Perry (Anglia) pokonał po bardzo ciężkiej walce Czechę Menzla 0:6, 6:3, 5:7, 6:4, 6:2.

Amerikanin Lott pokonał Anglika Sharpa 7:5, 2:6, 6:3, 1:6, 6:4.

„Der Deutsche” pisze, że gorczy, jaką w sercach niemieckich budzi rocznica dyktatu wersalskiego łagodzi tylko przeświadczenie, że dzień upadku Wersalu jest niedaleki. Pierwsze wyłomy w murach twierdzy zostały już dokonane.

Według „Kreutz - Ztg.” sprawy stanęły dziś znowu na ostrzu noża.

Coraz wyraźniej krystalizują się dwa fronty. Jeden — to front mocarstw rewizjonistycznych, drugi — front obrońców Wersalu.

Amerikanin Wood wygrał z Anglikiem Cooperem 4:6, 6:2, 6:2, 6:1.

Francuz Boussus zwyciężył Malfreya (Nowa Zelandja) 6:1, 6:2, 6:3.

Amerikanin Stoefen pokonał Francuza Bernarda 6:4, 6:4, 3:6.

Japończyk Yamagishi odniósł zwycięstwo nad Anglikiem Lesterem 9:7, 7:5, 6:3.

Czech Hecht wyeliminował Anglika Avery'ego 7:5, 6:2, 6:1.

W grze pojedynczej pan, Amerykanin Jacobs wygrała ze swoją rodaczką Hesley 6:3, 6:0.

Niemka Aussen wygrała z Angielką Harvey 6:1, 6:0.

Australijka Hopman przegrała z Francuzką Mathieu 6:3, 1:6, 3:6.

Wreszcie Niemka Horn wygrała z Angielką Whittingstall 5:7, 6:0, 6:2.

PRZERWANY MEC JĘDRZEJOWSKIEJ.

LONDYN, 28.6. (PAT). W czwartek Jędrzejowska walczyła z Angielką Hardwick. Spowodu ulewnych deszczów, jakie w ciągu dnia padały, gra na śliskich, rozmiękłych kortach trawiastych była bardzo utrudniona. Jędrzejowska z największym wysiłkiem wygrała pierwszego seta 8:6, a w drugim secie w chwili, gdy Angielka prowadziła 3:2, grę musiano przerwać spowodu nowego ulewego deszczu.

Dzisiaj w południe wylądowali w Croydon dowódcą Wyższej Szkoły Aeronautyki, ppłk. Heller, i dowódca szkoły lotniczej w Grudziądzu, ppłk. Stachon. Wylecieli oni z Poznania wczoraj rano, lecz wskutek mgły i burzy, musieli na drodze lądować i przybyli do Londynu dopiero dzisiaj około 13-ej.

Lotnicy polscy i sowieccy na święcie lotniczym w Londynie

LONDYN, 28.6. (PAT). Alksnis, szef lotnictwa sowieckiego, oraz inni wybitni lotnicy sowieccy, przybyli do Londynu celem wzięcia udziału w demonstracji lotniczej, która odbędzie się w Hendon w sobotę. Lotnicy sowieccy przybyli na zaproszenie rządu brytyjskiego. Lotnicy Mełotow i Lewoniewski, którzy odznaczili się brawurami lotami podczas akcji ratowniczej rozbitków „Człuski”, pozostaną w Anglii do końca tygodnia.

LONDYN, 28.6. (PAT). Na dzisiejszy pokaz brytyjskich wojsk lotniczych, jaki odbędzie się w sobotę w Hendon pod Londynem przybyła do Londynu delegacja lotnictwa polskiego.